

Kapitan Marko

Autor: GPCH



- Co to jest? - sowiecki kapitan Marko zwrócił się opryskliwie do młodego chłopca.

- Czego chcesz?

Dwunastoletni chłopiec zdławił w sobie strach i powiedział:

- Kapitanie, to ty wsadziłeś moich rodziców do więzienia. Dzisiaj są urodziny mojej matki, a ja zawsze z tej okazji kupuję jej kwiatka.

Ponieważ moja mama uczyła mnie, abym kochał moich nieprzyjaciół i odpłacał dobrem za zło, przyniosłem tego kwiatka dla matki pana dzieci. Proszę wziąć go do domu dla swojej żony i powiedzieć jej o mojej miłości i miłości Chrystusa.

Kapitan Marko, który potrafił patrzeć nieporuszony, jak chrześcijanie byli bezlitośnie bici i torturowani, zaniemówił z wrażenia. Łzy spływały mu po policzkach, gdy powoli obchodził swoje biurko, żeby serdecznie uściskać chłopca.

Ten prosty dar, wypływający z miłości Chrystusa, zmienił jego serce. Nie był już dłużej w stanie więzić i torturować chrześcijan i wkrótce sam został aresztowany.

Zaledwie kilka miesięcy po tej wizycie Marko wylądował w brudnej celi, otoczony niektórymi z tych chrześcijan, których wcześniej skazywał na tortury. Ze łzami w oczach opowiedział swoim współwięźniom o tym małym chłopcu i zwykłym kwiatku, jaki mu dał.

Za prawdziwy zaszczyt poczytywał też to, że mógł dzielić celę z tymi, których wcześniej prześladował.

Miłujcie nieprzyjaciół waszych i czyńcie im dobrze. Ewangelia Łukasza 6,35 (BG)

Wspaniałomyślność to druga natura wierzącego. Jezus nauczał, że prawdziwych chrześcijan będzie można poznać po ich miłości. I to nie tylko okazywanej tym, którzy ją odwzajemniają. Często to właśnie wielkoduszność wobec nieznajomych, a nawet wrogów stanowi najlepsze odzwierciedlenie nauczania Jezusa. Ludzie obserwujący nasze postępowanie, nawet jeśli sami nie są przedmiotem naszej miłości, są oszołomieni tym co widzą. Wyobraźmy sobie pokrzywdzonego pracownika będącego chrześcijaninem, który modli się o swojego szefa, choć ten niesłusznie wyrzucił go z pracy. Pomyślmy o sile oddziaływania pogrążonych w żałobie rodziców, którzy wybaczą pijanemu kierowcy. Świat nie rozumie wspaniałomyślności. Robi ona jednak na nim ogromne wrażenie. Okazuje się bowiem, że nigdy nie jesteśmy bardziej podobni do Boga niż wówczas, gdy jesteśmy wielkoduszni wobec innych. Bóg oddał swojego jedyne Syna, aby objawić światu swoją miłość i dokonać dzieła naszego zbawienia. Co takiego mógłbyś zrobić dzisiaj, by czyjeś serce otwarło się na Chrystusa?

Tekst pochodzi z książki pt. "Bezgraniczne oddanie Chrystusowi" wydanej przez wydawnictwo "I Am".